

# Joanna A. Sobiesiak

---

## Postać Bolesława II Przemyśłidy (+999) w narracji Kosmasa. Książę Pobożny?

---

Historia Slavorum Occidentis 1(2), 104-117

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOANNA A. SOBIESIAK (LUBLIN)

---

## POSTAĆ BOLESŁAWA II PRZEMYŚLIDY (+ 999) W NARRACJI KOSMASA. KSIĄŻĘ POBOŻNY?

---

W średniowiecznych dynastiach kolejni władcy często nosili imiona dziedziczone po poprzednich panujących z własnego rodu. Średniowieczni pisarze, autorzy oficjalnych wykładni dziejów własnej wspólnoty, rozróżniali poszczególnych dynastów noszących takie samo imię dodając do imienia odpowiedni liczebnik. Innym sposobem rozpoznania o którym z władców opowiadał średniowieczny dziejopis było dodanie do imienia słowa za pomocą którego autor określał jego panowanie, cechy charakteru bądź wyrażał opinię o rzeszonym dynastie. Często przydomek opisujący danego władcę po raz pierwszy pojawił się w kronice spisanej dziesiątki lat od jego panowania. Tak rzecz się ma z *Kroniką Czechów* Kosmasa, w której autor nadał przydomki: Srogi i Pobożny, dwom pierwszym książętom o imieniu Bolesław w dynastii Przemyślidów.

Ciekawie przedstawia się próba skonfrontowania ustaleń współczesnych historyków o rządach Bolesława II z tym co chciał o nim powiedzieć Kosmas z Pragi. Jest on autorem pierwszej czeskiej kroniki, która stanowi wykładnię dziejów czeskiej społeczności i panującej dynastii. Kronika powstała w pierwszej ćwierci XII wieku<sup>1</sup>. Kosmas jak większość kronikarzy jego epoki rozpoczęła historię swojej wspólnoty od czasów biblijnych i kontynuuje ją do wydarzeń sobie współczesnych<sup>2</sup>. Zatem pierwsza z trzech ksiąg jego dzieła odnosi się do czasów najodleglejszych dla dziejopisa i zamyka na opisie introniza-

---

<sup>1</sup> M. Bláhová, *Dějepisectvi v českých zemích přemyslovského období*, [w:] *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 5–7 maja 2004*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 107–139, tu s. 110–117.

<sup>2</sup> K. Pieradzka, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w I księdze „Annales” Jana Długosza*, *Nasza Przeszość* 8 (1958), s. 83–116.

cji księcia Brzetysława w 1034 roku. W owej pierwszej księdze *Kroniki*, pośród władców historycznych, szczególną uwagą obdarzył Kosmas księcia Bolesława II<sup>3</sup>. Władca ten zasiadał na praskim tronie prawie sto pięćdziesiąt lat wcześniej i zmarł w lutym 999 roku. Wśród licznych postaci – dynastów przemyslidzkich – które Kosmas przedstawia w owej pierwszej księdze, osoba Bolesława II została zaprezentowana najpochlebniej. Jedynie o praskim biskupie Wojciechu autor wyraża się równie dobrze, co zrozumiałe jest on wszak świętym<sup>4</sup>. Ma to swoje podstawy w założeniu z jakim kronikarz komponował swoje dzieło – dzieje Czechów i dynastii Przemyslidów zostały przedstawione w kontekście najbardziej interesującego kronikarza zagadnienia, jakim były losy praskiego Kościoła<sup>5</sup>.

W Kosmasa ujęciu dziejów czeskich, księżęta panujący w X i XI wieku, w tym właśnie Bolesław II, stają się modelowymi postaciami, dynastami mającymi w zamyśle dziejopisa uosabiać określone, bardzo wyraziste typy władców<sup>6</sup>. Wśród pozytywnych bohaterów Kosmas lokuje Waclawa – jest on dla dziejopisa wzorcowym przykładem świętego księcia<sup>7</sup>. Natomiast Brzetysław w ujęciu Kosmasa uosabia model idealnego władcy – wojownika<sup>8</sup>. Z kolei Bolesław II, jest dla kronikarza wręcz stereotypowym przykładem władcy miłującego religię chrześcijańską i rządzącego zgodnie z jej nakazami<sup>9</sup>. „Ojciec sierot, obrońca wdów, pocieszyciel bolejących, protektor duchownych i pielgrzymów” – czytamy w *Kronice*<sup>10</sup>. To przecież jego dziejopis charakteryzuje, jakże znaczącym słowem, *pious*<sup>11</sup>. Pobożność Bolesława II Kosmas podkreśla

<sup>3</sup> Cosmae Pragensis *Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH SRG NS, t. II, Berlin 1923 (dalej *Cosmas*), I, 21–33, s. 41–59.

<sup>4</sup> D. Třeštík, *Kosmova Kronika, Studie k počátkům českého dějepiscetví a politického myšlení*, Praha 1968, s. 157.

<sup>5</sup> *Velké dějiny Zemí Koruny České, I. do roku 1197*, red. M. Bláhová, J. Frolik, N. Profantova, Praha 1999, s. 520.

<sup>6</sup> J. Sláma, *Kosmovy záměrné omyly*, [w:] *Dějiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštíka*, red. J. Klápště, E. Plešková, J. Žemlička, Praha 2003, s. 261–267; D. Třeštík, *Kosmova Kronika*, s. 58.

<sup>7</sup> *Cosmas I*, 15, s. 34–35; D. Třeštík, *Kosmova Kronika*, s. 184–215.

<sup>8</sup> *Cosmas II*, 1–13, s. 81–103.

<sup>9</sup> Por. M. Wojciechowska, *Wstęp do: Kosmasa Kroniki Czechów*, Warszawa 1968, s. 31.

<sup>10</sup> *Cosmas I*, 22, s. 42: *pater orphanorum, defensor viduarum, gementium consolator, clericorum et peregrinorum pius susceptor*. Wszystkie cytaty z *Kroniki Kosmasa* w tłumaczeniu M. Wojciechowskiej, *Kosmas, Kronika Czechów*, Warszawa 1968, (dalej M. Wojciechowska, *Kosmas*); tu s. 141.

<sup>11</sup> *Cosmas I*, 21, s. 42: [...] *de tyranno modestus, de impio Bolezlao pius nascitur secundus*.

jeszcze bardziej przeciwstawiając na kartach kroniki wizerunkowi tego idealnego chrześcijańskiego władcy, portret jego ojca – bratobójcy, który, jak komentuje Kosmas, posiadał księstwo „krwią braterską podstępnie nabyte”<sup>12</sup>. Autor tłumaczy nawet przed potomnymi swojego bohatera z faktu, że nosi takie samo imię, jak jego niegodny ojciec. Odwołuje się tu do przykładu „wielu” którzy otrzymawszy przypadkiem na chrzcie imię świętego nie dostąpili z tego powodu świętobliwego życia. Podkreśla, że nieprawość związana z imieniem ojca, nie dotknęła syna o tym samym imieniu<sup>13</sup>. Kronikarz stara się więc usunąć z wizerunku Bolesława II najmniejsze skazy, które mogłyby zmać obraz w oczach potomnych jego idealny obraz.

Bolesław II widziany oczami Kosmasa – jeden z jego wielkich bohaterów – w kronikarskim wykładzie historii ojczystej<sup>14</sup>, został przez dziejopisa wyposażony w arcychrześcijańskie zasługi. Dla Kosmasa władca ten, jest przede wszystkim wielkim fundatorem. Autor mocno wiąże tę działalność władcy, z kościołem św. Jerzego<sup>15</sup>. Wiemy, jak ważna dla Czechów była to świątynia. Tam chowano członków dynastii Przemyślidów. Tam także znajdowały się relikwie świętej Ludmiły, babki patrona kraju i dynastii, świętego Wacława<sup>16</sup>. Kosmas uważa Bolesława za fundatora aż dwudziestu kościołów<sup>17</sup>. Podpie-  
ra swoje wiadomości stwierdzeniem, iż o tych świątyniach przeczytać można w przywileju wystawionym właśnie dla tego praskiego kościoła<sup>18</sup>. Sugeruje tym samym, że chociaż to nie Bolesław był budowniczym tej ważnej świątyni, to dbał o jej należyte zabezpieczenie obdarzając kościół św. Jerzego przywile-

<sup>12</sup> Cosmas I, 21, s. 41: [...] *male mercatum fraterno sanguine ducatum cum vita amisit*. M. Wojciechowska, Kosmas, s. 140.

<sup>13</sup> Cosmas I, 21, s. 42.

<sup>14</sup> D. Třeštík, *Kosmova Kronika*, s. 164.

<sup>15</sup> Z. Hledíková, *Benediktini v českých zemích ve středověku*, [w:] *Břevnov v českých dějinách*, red. M. Bláhová, I. Hlaváček, Praha 1997, s. 7–24, tu s. 8.

<sup>16</sup> D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997, s. 452, 117, 200; Z. Pianowski, *Uwagi o początkach architektury na ziemiach czeskich*, [w:] *Polska na przełomie I i II tysiąclecia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 2000*, Poznań 2001, s. 353–378, tu s. 363–364, J. Kadlec, *Přehled českých církevních dějin*, I, Praha 1991, s. 41.

<sup>17</sup> Obecni czescy historycy przypisują te fundacje Bolesławowi I, kościoły te miały powstać w nowo zakładanych grodach. Zob. D. Třeštík, *Od příchodu Slovanů k „říši” českých Boleslavů*, [w:] *Přemyslovců. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 90, zob. też przyp. 135, s. 591: „Kosmas to sice připisuje «pobožnému» Boleslavovi II., šlo ale jistě o «ukrutného» Boleslava I”.

<sup>18</sup> Cosmas I, 22, s. 42.

jem. Przy tym kościele powstał pierwszy czeski klasztor, którego opatką została siostra księcia, Mlada-Maria<sup>19</sup>. Kronikarz widzi w Bolesławie II założyciela owego zgromadzenia<sup>20</sup>. Po wymienionych już zasługach trudno chyba byłoby Kosmasowi znaleźć mocniejszy argument poświadczający pobożność księcia. Wszak wierzone, że tak zbożnego dzieła jakim było ufundowanie kościoła, czy klasztoru nie można było dokonać bez szczególnej bożej łaski, której dostępował fundator<sup>21</sup>. Jednak nawet ta trudna sztuka udała się czeskiemu kronikarzowi. Mianowicie przytacza on w tekście swojego dzieła list papieża Jana XIII, w którym papież wyraża zgodę na prośbę Bolesława II o założenie w Pradze biskupstwa<sup>22</sup>. Kosmas widzi tym samym w księciu Bolesławie II jedyne go inicjatora utworzenia praskiej diecezji.

W zasadzie wszystkie rewelacje jakie przypisał Kosmas Bolesławowi II należy wiązać z założeniem ideowym z jakim dziejopis komponował swoją kronikę. Nie tyle czas dzielący powstanie dzieła od rządów Bolesława II co raczej perspektywa badawcza którą kierował się nasz czeski dziejopis odpowiada za przypisanie przez Kosmasa temu Przemysłidzie uczynków które określić można jako pobożne. Ciekawie przedstawia się zatem możliwość skonfrontowania wizerunku Bolesława II jaki pozostawił nam Kosmas z rzeczywistymi dokonaniem tego dynasty.

Przyjmuje się, że starania o założenie klasztoru przy kościele św. Jerzego podjął najpewniej już Bolesław I, co nasz dziejopis – zakładając, że o tym wie – przemilcza<sup>23</sup>. Chociaż, jak się wydaje, to właśnie Bolesławowi II przypadła w udziale opieka nad zorganizowaniem zgromadzenia<sup>24</sup>. Wiadomości zarówno o owych dwudziestu świątyniach ufundowanych przez księcia, jak i o przywileju dla kościoła św. Jerzego wystawionym przez Bolesława II, odnajdujemy tylko w Kronice Kosmasa bądź przekazach, których autorzy przy opisie rządów Bolesława II posilkowali się wzmiankowana Kroniką. Podobnie rzecz ma się z listem

---

<sup>19</sup> R. Turek, *Ctihodná Mlada - Marie*, [w:] *Bohemia Sancta. Životopisy českých světců a přátel božích*, Praha 1989, s. 78–84; B. Kopiczková, *Urozená paní*, [w:] *Člověk českého středověku*, red. M. Nodl, F. Šmahel, Praha 2002, s. 78–79.

<sup>20</sup> *Cosmas I*, 22, s. 44.

<sup>21</sup> Por. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 38.

<sup>22</sup> *Cosmas I*, 22, s. 43–44.

<sup>23</sup> D. Třeštík, *K založení pražského biskupství v letech 968–976: pražska a řezenská tradice*, (*Pro sborník J. Petráň*), <http://www.sendme.cz/trestik/zalozenibiskupstvi.htm>

<sup>24</sup> J. Frolík, *Pražský hrad v ranem středověku*, [w:] *Přemyslovci. Budování českého státu*, red. P. Sommer, D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 2009, s. 126.

papieża Jana XIII przywiezionym przez Młodą dla Bolesława II, którego treść dziejopis przytacza<sup>25</sup>. I chociaż udział Jana XIII w procesie powstawania praskiej diecezji trudno kwestionować, jest niemal pewne, że Kosmas skonfabulował. Wskazuje na to znajdująca się w nim arena używana w kancelarii papieskiej dopiero pod koniec XI wieku<sup>26</sup>. Wszystkie zabiegi kronikarza wokół treści owego pisma mają na celu przekonać czytelnika ponad wszelką wątpliwość, że to Bolesław II doprowadził do powstania biskupstwa w Pradze<sup>27</sup>. By usunąć wszelkie wątpliwości co do tego, który z Przemyślidów rozpoczął starania o biskupstwo, Kosmas kładzie początek rządów Bolesława II już na rok 967<sup>28</sup>. Na tyle więc wcześniej by rządy księcia przypadły na czas pontyfikatu papieża Jana XIII (965–972) o którego udziale w tworzeniu diecezji praskiej zapewne powszechnie wiadano. Manipulacja Kosmasa zdaje się być tym bardziej widoczna, że w sa-zawskiej redakcji rękopisu jego dzieła, w tak zwanym rękopisie drezdeńskim, pochodzącym z przełomu XII i XIII wieku, jako data śmierci Bolesława I podany jest rok 972. Osoba sporządzająca kopię kroniki Kosmasa musiała chyba dysponować jeszcze innym niż tekst kroniki źródłem, w którym datę śmierci Bolesława I umieszczono właśnie pod rokiem 972. Ów kopista decydując się na wprowadzenie zmiany w treści kroniki musiał być przekonany o prawdziwości podanej przez siebie daty śmierci jednego Bolesława, a objęcia władzy przez drugiego<sup>29</sup>. Co więcej, dość dobrze zorientowany w czeskich stosunkach Widukind nic nie wie o śmierci Bolesława I, natomiast donosi, że jeszcze jesienią 967 r. Bolesław I czeski wspierał militarnie swojego zięcia Mieszka<sup>30</sup>. Zatem najpewniej Bolesław II objął władzę właśnie w 972 roku<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> Zob. D. Kalhous, *Anatomy of a Duchy. The Political and Ecclesiastical Structures of Early Přemyslid Bohemia*, Leiden–Boston 2012, s. 145.

<sup>26</sup> M. Wojciechowska, *Kosmas*, s. 143, przyp. 40. Tam też starsza literatura; R. Turek, *Li-stina Jindřicha IV. z 29. dubna 1086 (DH IV. 390) A její teritoria*, *Slavia Antiqua* 22 (1975), s. 69–118, tu s. 70, 94; D. Třeštík, *Kosmova kronika*, s. 128–129.

<sup>27</sup> M. Bláhová, „Pravda” v českých středověkých kronikách, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 247–256, tu s. 247–250.

<sup>28</sup> *Cosmas I*, 21, s. 41–42; Zob. też J. Zemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, Praha 1997, s. 23, 632; J. Sláma, *Český kníže Boleslav II.*, [w:] *Přemyslovský stát, kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II. (+ 7 února 999)*, ed. L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík, Praha 2000, s. 9–26, tu s. 9.

<sup>29</sup> Z. Fiala, *Dva kritické příspěvky ke starým dějinám českým*, *Sborník historický* 9 (1962), s. 5–63, tu s. 48 i n.

<sup>30</sup> *Widukindi res gestae Saxonice* [w:] *Quellen zur Geschichte der sächsischen Kaiserzeit*, wyd. R. Buchner, F.J. Schmale, t. VIII, Darmstadt 1977, III 69, s. 172.

<sup>31</sup> *Velké dějiny*, s. 301 zob. przyp. 31 s. 701.

Wiele wskazuje na to, że Kosmas miał gotową formułę, którą zastosował do opisu rządów tego dynasty. Raczej nie chodzi tu więc o to czy kronikarz nie posiadał pewnych wiadomości, czy też niektóre fakty płatał. Informacje historyczne zostały tak przedstawione, aby współgrały z wizją, którą Kosmas starał się przekazać czytelnikom *Kroniki*. Autor wymodelował wizerunek Bolesława II i przedstawił go jako księcia pobożnego, mocno zasłużonego dla Kościoła<sup>32</sup>. Takiego, który jak mówi sam Kosmas, przestrzegał wszystkiego co należy do sprawiedliwości katolickiej wiary i chrześcijańskiego obrządku<sup>33</sup>. Nie jest to zresztą jedyny raz kiedy Kosmas stosuje gotowy schemat według którego buduje sylwetki bohaterów w swoim dziele<sup>34</sup>. O tym, jak zdecydowanie i mocno Kosmas realizował swoje literackie zamysły dobrze świadczy sposób, w jaki w kronice został przedstawiony brat Bolesława II.

Wśród badaczy przeważa pogląd, że był nim Krystian, autor *Żywota świętego Waclawa i świętej Ludmiły*, dzieła dedykowanego biskupowi praskiemu Wojciechowi<sup>35</sup>. Dla Kosmasa człowiek ów – nazwany w kronice imieniem Strachkwas, jest bohaterem negatywnym, przeciwstawianym zarówno swojemu bratu Bolesławowi jak i świętemu Wojciechowi<sup>36</sup>. Dziejopis charakteryzuje go następująco „Albowiem był ten Strachkwas w szatach układny, umysłem pyszny, w czynach nierozważny, z rozbieganymi oczyma, próżny w słowach, obłudny w obyczajach i mnich pełen błędów i we wszystkich złych dziełach arcymistrz”<sup>37</sup>. Tak negatywny komentarz Kosmas uzupełnia wiadomością, że urodził się on w czasie trwania uczty, po której został zamordowany święty Waclaw. Stąd, zdaniem kronikarza, wzięło się imię, które nadał nowonarodzonemu książęcyemu synowi. Zdaniem Kosmasa imię to znaczy „straszna uczta”. Wtedy też, zdaniem kronikarza, książę Bolesław (ojciec Bolesława II i Strachkwasa-Krystiana) pragnąc przebłagać Boga za zbrodnię bratobójstwa, złożył ślub, że dziecko zostanie kapłanem, aby służyć Chrystuso-

<sup>32</sup> Zob. J. Sláma, *Kosmovy*, s. 261; D. Třeštk, *Kosmova Kronika*, s. 62.

<sup>33</sup> M. Wojciechowska, *Kosmas*, s. 160; *Cosmas I*, 32, s. 57.

<sup>34</sup> Por. D. Třeštk, *Kosmova Kronika*, s. 82, 95, 109; P. Kopal, *Státnost a rituály v Kosmově kronice*, [w:] *Stát, státnost a rituály přemyslovského věku. Problémy, názory, otázky*, red. M. Wihoda, D. Malat'ák, Brno 2006, s. 155–195, tu s. 158, 176.

<sup>35</sup> D. Třeštk, *Deset tezí o Kristiánové legendě*, *Folia Historica Bohemica* 2 (1980), s. 7–38; tegoż *Počátky Přemyslovcu*, s. 117–137.

<sup>36</sup> P. Kopal, *Státnost a rituály*, s. 191.

<sup>37</sup> M. Wojciechowska, *Kosmas*, s. 158; *Cosmas I*, 30, s. 55: *Nam fuit hic Ztrahquaz veste compositus, mente tumidus, actibus dissipatus, oculis vagus, verbis vanus, moribus yprocrita et tocius erroris mandrita atque in omnibus operibus malis iniquorum archigeronta.*

wi<sup>38</sup>. Strachkwas – Krystian jest więc dla kronikarza przede wszystkim synem zabójcy, narodzonym w czasie popełnienia ciężkiego grzechu. Zdaje się też, że dla Kosmasa ów książęcy syn został również naznaczony występkiem ojca. Kronikarz mówi, że Strachkwas wysłano do klasztoru świętego Emmerama w Ratzbonie, gdzie został mnichem<sup>39</sup>. Ale nawet tak zdawałoby się pochlebna wzmianka o bohaterze w konsekwencji służy autorowi do oczernienia Strachkwas. Mianowicie, czytamy w kronice, że ów po powrocie do Czech, próbował objąć opuszczony przez Wojciecha urząd biskupa<sup>40</sup>. Dla Kosmasa fakt, że Krystian opuścił klasztor, chociaż zadaniem jego było odpokutować za czyny ojca, jest naruszeniem zawartego w dzień zbrodni kontraktu z Bogiem. Co więcej, ów niegodny brat pobożnego Bolesława próbował zagarnąć biskupstwo po tak świętej osobie jak Wojciech<sup>41</sup>. Strachkwas został więc przedstawiony przez Kosmasa jako wręcz modelowy przykład antybohatera. W wykładzie kronikarza nie znajdziemy zatem ani jednej pochlebnej wzmianki o tym Przemyślidzie.

Zgodnie z zasadą operowania przez kronikarza gotowym schematem literackim, w opisie rządów Bolesława II przedstawionych w *Kronice* nie natkniemy się na żadne informacje, które mogłyby zburzyć idealny obraz jego panowania. Zgodnie z przyjętym przez kronikarza założeniem, relacje między księciem a jego biskupem mogły układać się tylko dobrze. Kosmas mówi zatem, że to z inicjatywy Bolesława, Wojciech został biskupem praskim<sup>42</sup>. Jako powód opuszczenia przez biskupa swojej diecezji (mówi o tylko jednym jego odejściu z Pragi) podaje jedynie niemożność pełnego chrystianizowania Czechów<sup>43</sup>. Dla kronikarza osobą, która wystąpiła do arcybiskupa mogunckiego Willigisa z prośbą o powrót biskupa do Pragi był właśnie książę. Dociekliwych czytelników, którzy chcieliby wiedzieć dlaczego Czesi biskupa nie przyjęli, Kosmas odsyła do tekstów Żywota świętego Wojciecha<sup>44</sup>.

---

<sup>38</sup> Cosmas I, 17, s. 36.

<sup>39</sup> Tamże, 18, s. 36–37.

<sup>40</sup> Tamże, rozdz. 30, s. 55.

<sup>41</sup> Nie dyskutujemy tu problemu historycznego, czy brat Bolesława II pod nieobecność w Pradze Wojciecha wypełniał biskupie obowiązki (część badaczy przyjmuje taką możliwość: Zob. F. Graus, *Böhmen zwischen Bayern und Sachsen. Zur böhmischen Kirchengeschichte des 10. Jahrhunderts*, Historica 17, Praha 1969, s. 5–42, tu s. 37). Interesuje nas jedynie dobór środków stylistycznych przy pomocy których Kosmas opowiada czytelnikowi swoją historię o Strachkwasie-Krystianie.

<sup>42</sup> Cosmas I, 25, s. 47.

<sup>43</sup> Cosmas I, 29, s. 52.

<sup>44</sup> Tamże I, 30, s. 54–55.



Przy opisie relacji między księciem a jego biskupem dobrze widać, jak Kosmas konstruował obraz przeszłości tak by odpowiadała założeniom jego Kroniki. Nie sposób zaprzeczyć stwierdzeniu, że stosunki księcia z Wojciechem Sławnikowicem, układały się bardzo źle<sup>45</sup>. Oba najstarsze Żywoty świętego Wojciecha – które Kosmas niewątpliwie znał<sup>46</sup> – informują, że Bolesław pozostawał w wieloletnim konflikcie ze swoim biskupem. Wojciech był przecież dwukrotnie zmuszony opuścić swoją biskupią stolicę z powodu wrogiej atmosfery w Pradze. Nie sposób przyjąć, że szykany, które dotknęły tak ważną osobę w państwie, jaką był biskup, możliwe byłyby, bez przyzwolenia władcy. Równie pewne jest, że odmowa przyjęcia biskupa z powrotem w Pradze, po drugim opuszczeniu Czech przez Wojciecha – o czym donosi Brunon z Querfurtu<sup>47</sup> – była reakcją samego Bolesława II. Któż bowiem inny, jeśli nie panujący władca, mógłby poważić się na tak ryzykowny czyn, jak wygnanie biskupa rezydującego w swej stolicy. Bolesław II musiał istotnie mocno działać przeciw Wojciechowi, skoro Thietmar donosi nawet, że za nieposłuszeństwo wobec biskupa Bolesław II został tknięty paraliżem<sup>48</sup>. Przyglądając się opowieści Kosmasa o stosunkach pomiędzy Wojciechem a Bolesławem dobrze widzimy zatem, że nie tylko niewiedzą historyczną należy tłumaczyć przemilczanie i przeinaczanie przez Kronikarza pewnych informacji.

---

<sup>45</sup> Relacje między księciem Bolesławem a biskupem Wojciechem bywają różnie przedstawiane przez historyków. Zob. G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, s. 106 n.; H.G. Voigt, *Adalbert von Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums im zehnten Jahrhundert*, Berlin 1898; K. Bosl, *Adalbert von Prag, Heiliger an einer europäischen Zeitenwende*, [w:] *Tausend Jahre Bistum Prag 973–1973*, München 1974, s. 93–105; P. Hilsch, *Der hl. Adalbert in der neueren deutschen Historiographie*, [w:] *Tausend Jahre*, s. 147–156; F. Graus, *St. Adalbert und St. Wenzel – Zur Funktion der mittelalterlichen Heiligenverehrung in Böhmen*, [w:] *Europa Slavica – Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat*, Berlin 1980, s. 205–231; J. Karwasińska, *Wybór pism. Święty Wojciech*, red. T. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996; *Svatý Vojtěch. Čechové a Evropa*, ed. D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 1997; *Svatý Vojtěch. Sborník k mileniu*, ed. J.V. Polac, Praha 1997; P. Urbańczyk, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000, s. 210–211; J.A. Sobiesiak, *Bolesław II Przemysłyda (+999). Dynasta i jego państwo*, Kraków 2006, s. 194–215.

<sup>46</sup> M. Bláhová, *Historická pamět' v pramenech raně přemyslovských Čech*, [w:] *Dějiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštíka*, ed. J. Klápště, E. Plešková, J. Žemlička, Praha 2003, s. 53–69, tu s. 54; D. Třeštík, *Kosmova Kronika*, s. 59 n.

<sup>47</sup> *Brunonis Querfurtensis, S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris Vita Altera*, ed. J. Karwasińska, MPH s.n., t. IV, cz. 2, Warszawa 1969, (dalej Brunon) rozdz. 23, s. 28–29

<sup>48</sup> *Kronika Thietmara*, wyd. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, ks. VII, rozdz. 56, s. 548–549.

Bolesław jest dla Kosmasa również wielkim wojownikiem. Władcą niezwykłym. W rozdziale w którym podsumowuje rządy tego Przemyślidy, mówi czytelnikowi, że fakty świadczą iż książę był „w bitwach najbardziej zwycięskim zwycięzcą, a dla zwyciężonych najłaskawszym przebaczącym”<sup>49</sup>. Ten wyidealizowany komentarz uzupełnia jeszcze stwierdzeniem, że „Bolesław bardziej miłował twardość żelaza niż połysk złota”<sup>50</sup>. Widzimy więc, że i tym razem, tak jak przy opisie pobożności księcia, Kosmas posługuje się gotowym wzorem zalet, które w jego mniemaniu tak wielki bohater – jak chce go widzieć autor – powinien posiadać. A przecież poświęcając opisowi rządów Bolesława II aż trzynaście rozdziałów ani razu nie wspomina nawet o żadnej bitwie czy wojnie w której książę brałby udział!

Ale przecież i tym razem w danym wątku kosmasowej opowieści mocno widoczny jest stylistyczny zabieg kronikarza. Wiemy, tak jak wiedzieli o tym historycy współcześni Kosmasowi, że przez prawie połowę rządów, książę pozostawał w stanie wojny z Rzeszą. Wypadki te, które, jak się zdaje, zadecydowały o całym panowaniu tego władcy, kilkunastoletnie, zbrojne wspieranie buntów Henryka Kłótnika przeciw Ottonowi II i Ottonowi III<sup>51</sup>, zostały całkowicie pominięte w dziele Kosmasa. Możemy oczywiście przypisać ten fakt niewiedzy kronikarza. Jesteśmy skłonni nawet podejrzewać Kosmasa o przemilczanie pewnych niewygodnych dla niego faktów (co w kronice zdarza mu się i później, na przykład przy opisie panowania współczesnego mu króla czeskiego Wratysława<sup>52</sup>). Przyczynę takiego postępowania kronikarza można wyjaśnić całkiem prosto. Wszak wiadomości jakie mamy, i jakie mieli przecież średniowieczni o poczynaniach Bolesława II podczas tych akcji, dosyć mocno kontrastują z wizerunkiem pobożnego władcy, który buduje Kosmas.

W czasie kampanii wojennych Przemyślida kilkakrotnie wyprawiał się przecież na tereny Rzeszy łupiąc przy okazji tamtejsze klasztory i biskupstwa. Thietmar opowiada na przykład, jak to Czesi złupili biskupstwo w Żytcach, wypędzając stamtąd biskupa Hugona<sup>53</sup>. Chociaż lakoniczna relacja kronikarza i jego dosyć mętne wiadomości o tym wydarzeniu (na przykład myl-

<sup>49</sup> M. Wojciechowska, *Kosmas*, s. 160; *Cosmas I*, 32, s. 57: *in preliis victoriosissimus victor, sed victis clementissimus indultor* [...].

<sup>50</sup> Tamże: *Nam plus diligebat ferri rigorem quam auri fulgorem* [...].

<sup>51</sup> J.A. Sobiesiak, *Bolesław II Przemyślida*, s. 43–87.

<sup>52</sup> Zob. M. Wojciechowska, *Wstęp*, s. 11, 21–23.

<sup>53</sup> Thietmar, ks. III rozdz. 18, s. 132–133: *Temporibus hiis ecclesia Citicensis a Boemiorum exercitu Dedi duce capta est et depredata, Hugone primo tunc episcopo hinc effugato*.

ne datowanie napadu) nie potwierdzają osobistego udziału księcia Bolesława w złupieniu biskupstwa w Żytycach, to zapewne ten grzech przeciw Kościołowi, popełniony przez jego ludzi, obciążał też księcia. Wiemy też, że Bolesław w czasie buntów Henryka Kłótnika w 975 roku najechał i złupił należący do biskupstwa passawskiego klasztor w Altaich i jego posiadłości. Wiadomość o tych wypadkach podają Roczniki Altajskie<sup>54</sup>. Trzeci potwierdzony atak Przemysłidy na obiekty kościelne opisuje Thietmar. Podczas wojny z Ottonem III w 984 roku, ludzie Bolesława zajęli gród Miśnię, a sam książę, jak donosi kronikarz, przybywszy do owego grodu wypędził tamtejszego biskupa Folkolda<sup>55</sup>. Widzimy więc, że w czasach powodzenia wojennego Przemysłida dosyć brutalnie obchodził się z obiektami sakralnymi, w sposób, który nie pasuje do przydomka Pobożny. Do tych nieprzystających do chrześcijańskiego wizerunku uczynków dodać można jeszcze wieloletnie nieposłuszeństwo wobec władców Rzeszy, którym zobowiązany był przecież potwierdzoną przysięgą wierność, i grzech przyjmowania u siebie w 976 roku wyklętego przez Kościół Henryka Kłótnika<sup>56</sup>.

Co więcej, obrazu idealnego władcy w ujęciu Kosmasa nie mącą żadne wiadomości o stratach terytorialnych, które dotknęły władztwo Przemysłidów w ostatnich latach panowania Bolesława II. Utratę północnych terenów; Śląska i Krakowa, wiąże autor dopiero z panowaniem syna księcia, Bolesława III<sup>57</sup>. Warto zwrócić uwagę, że zapowiedź straty tych ziem, wkłada Kosmas

---

<sup>54</sup> *Annales Altahenses Maiores*, wyd. L.B. Oefele, MGH SS, t. XX, wyd. G.H. Pertz, Hannover 1989, s. 788, pod rokiem 975: *Otdo habuit magnum conventum in Weihmari. Eodem anno Otdo imperator Boemos concremavit atque vastavit. Postea venit imperator ad Heroldesylde. Boemani familiam sancti Mauricii occiderunt.*

<sup>55</sup> Thietmar, IV, 6, s. 152–153.

<sup>56</sup> Thietmar, III, 7, s. 118–119: *Anno vero dominicae incarnationis DCCCCLXXVI Henricus, dux Bawariorum, honore et communione privatus, Boemiam fugit.*

<sup>57</sup> Cosmas I, 34, s. 60. Wśród badaczy po dzień dzisiejszy trwają dyskusje na tym jak przedstawiała się chronologia zmian terytorialnych na owym obszarze. Z przebogatej literatury przedmiotu zob. J. Žemlička, *Přemyslovci – Piastovci – Slavníkovci*, [w:] *Svatý Vojtěch. Čechové a Evropa*, red. D. Třeštík, J. Žemlička, Praha 1998, s. 17–48, tu s. 38–42; K. Wachowski, *Śląsk w dobie Przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997, s. 61–66; P. Bogdanowicz, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; tam omówienie starszej literatury; G. Labuda, *Bolesław Chrobry w Krakowie czyli o rzekomej utracie Krakowa przez Czechów w roku 999*, [w:] tegoż, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 264–293; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 76, 168–180; J. Unuczek, *Próba nowej interpretacji problemu przynależności politycznej Śląska i Małopolski w X wieku*, [w:] *Monastycyzm. Słowiańszczyzna i państwo polskie. Warsztat*

w usta właśnie Bolesława II w jego ostatniej mowie skierowanej do Bolesława III<sup>58</sup>. Nie będziemy rozstrzygać o tym, czy Kosmas wiedział czy też nie, że okrojenie granic państwa przemysłdzkiego nastąpiło za rządów Bolesława II. Sądzymy, że metoda badania i wykładania przeszłości, którą się kierował, mogła przesądzić, o takim a nie innym przedstawieniu chronologii utraty północnych obszarów państwa<sup>59</sup>.

Można by zaryzykować stwierdzenie, że dużym zadaniem kronikarsko – literackim było dla Kosmasy „prawidłowe” opisanie najazdu na Libice, przy konsekwentnym zachowaniu konwencji stosowanej dotąd do portretowania Bolesława II. W jego relacji książę został całkowicie uwolniony od odpowiedzialności za tę zbrodnię. Kronikarz przekonuje czytelnika, że decyzję o zniszczeniu władztwa Sławnikowiców podjęli możni, ponieważ – posłużmy się słowami samego Kosmasy – „w tym czasie książę nie władał sam sobą lecz władali nim komesi”<sup>60</sup>.

Niektórzy badacze uwiedzeni sposobem, w jaki Kosmas portretuje naszego Przemysłidę, gotowi byli dać wiarę jego słowom, że władca istotnie nie dał rozkazu do najazdu na Libice. Zwracano uwagę, że książę mógł być w tym czasie chory, o czym mówi przecież Thietmar<sup>61</sup>. Rzecz jednak w tym, że Kosmas nie wykorzystuje argumentu o niemocy fizycznej władcy by go uniewinnić. Zamiast tego, stwierdza, że książę był „omotany” przez podstępnych i złych doradców, którzy podejmowali za niego decyzje. Ten sposób uniewinniania członków dynastii Przemyslidów kronikarz stosuje niejednokrotnie. Wspomnijmy tu tylko opowieść Kosmasy o księciu Jaromirze oślepionym przez brata Udalryka. Kronikarz winą za okaleczenie Jaromira obarcza członków rodu

---

badawczy historyka, red. K. Bobowski, Wrocław 1994, s. 26–40; S. Moździoch, *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych – crambe bis cocta?*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 51–87; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyslidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku)*, Poznań 2008, s. 240–328.

<sup>58</sup> Cosmas I, 33, s. 59–60.

<sup>59</sup> Por. J. Sláma, *Kosmovy*, s. 261.

<sup>60</sup> M. Wojciechowska, s. 155; Cosmas I, 29, s. 53: *Et quia tunc temporis dux non erat sue potestatis, sed comitum*.

<sup>61</sup> J. Sláma, *Slavnikovci – významná či okrajová záležitost českých dějin 10. století?*, *Archeologické rozhledy* 47 (1995), s. 182–224 i 209–210; J. Žemlička, *Rod Přemyslovců na rozhraní 10. a 11. století*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II, (+ 7. února 999)*, red. L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík, Praha 2000, s. 267–273 i s. 270; M. Lutovský, Z. Petrůň, *Slavnikovci. Mýtus českého dějepisectví*, Praha 2004, s. 139–141.

Wrszowców, którzy omamili Udalryka „wrodzonymi podstępami i zdradliwymi radami tak bardzo, że ten targnął się na brata”<sup>62</sup>.

Trudno wszak uwierzyć, że tak znaczące wypadki, jak najazd na siedzibę potężnego rodu (ledwo kilkadziesiąt kilometrów od Pragi) mogły rozegrać się bez wiedzy dynasty. Dostrzec można wiele przyczyn, zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, z powodu których Przemysłida mógł dążyć do zniszczenia władztwa Sławnikowiców<sup>63</sup>. Zresztą o odpowiedzialności Bolesława za libicką rzeź mówi nawet Brunon z Kwerfurtu. W drugim Żywocie św. Wojciecha czytamy, że kiedy Sobiesław razem z wojskiem opuścił Libice, Bolesław miał wtedy obiecać bezpieczeństwo pozostałym w Libicach Sławnikowicom, aż do czasu powrotu ich najstarszego brata. Książę złamał tę przysięgę, za co Bruno porównuje go nawet do poganina<sup>64</sup>!

Obraz rządów Bolesława II jako pobożnego władcy, którego panowanie stanowiło okres pomyślności dla czeskiego państwa i Czechów za sprawą Kosmasa utrwalił się w czeskim średniowiecznym dziejopisarstwie. Znajdujemy go również w drugiej – po Kronice Kosmasa, wielkiej historii ludu i państwa czeskiego. Mowa tu o pierwszej napisanej po czesku, wierszowanej kronice pochodzącej z początku XIV wieku, tak zwanej Kronice Dalimila<sup>65</sup>. Autor, komponując swoje dzieło, tak jak i Kosmas wedle własnych zasad literackich – nie wahał się przecież przedstawić w negatywnym świetle drugiego czeskiego króla Wratysława II<sup>66</sup>, przejął za to od Kosmasa konterfekt Bolesława II jako władcy świętego<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> Cosmas I, 42, s. 79.

<sup>63</sup> F. Graus, *Raně středověké družiny a jejich význam při vzniku států ve střední Evropě*, Československý časopis historický 13 (1965), s. 11; D. Třeštík, B. Krzemieńska, *Služebna organizace v raně středověkých Čechách*, Československý časopis historický 12 (1964), s. 637–667; J. Žemlička, *Expanze, krize a obnova Čech v letech 935–1055. (K systémovým proměnám raných států ve střední Evropě)*, Český časopis historický 93 (1995), s. 205–221, tu s. 211–213; B. Krzemieńska, *Krize českého státu na přelomu tisíciletí*, Český časopis historický 17 (1970), s. 499–529, tu s. 498.

<sup>64</sup> Brunon, rozdz. 21, s. 26.

<sup>65</sup> I. Hlaváček, *Dalimil, sog.*, Lexikon des Mittelalters, t. 3, Verlag J.B. Metzler 2000, k. 441–442.

<sup>66</sup> J. Sobiesiak, *Tradycja o oblężeniu Mediolanu 1158 roku w Kronice tzw. Dalimila*, [w:] *Historia narrat. Studia z dziejów średniowiecza*, red. A. Pleszczyński, J. Sobiesiak, M. Tomaszek, P. Tyszka, Lublin 2012, s. 205–219.

<sup>67</sup> *Staročeska kronika tak řečeného Dalimila, Vydání textu a veškerého textového materiálu*, wyd. J. Daňhelka, K. Hádek, B. Havraněk, N. Kvítková, t. 1, Praha 1988, kapitola 33, s. 398–399. *Pak Boleslav lity snide// jeho syn Boleslav na stolec vznide.// Polúci sě svaty ze*

Na zakończenie warto dodać, że o najpobożniejszym uczynku księcia, który rzeczywiście możemy mu przypisać – fundacji klasztoru Ostrov na wyspie na Weltawie u zbiegu tej rzeki z Sazawą – paradoksalnie dowiadujemy się od innych a nie od Kosmasa. O klasztorze założonym z inicjatywy Bolesława II wiemy z odpisu dokumentu fundacyjnego pochodzącego z początku XIII wieku<sup>68</sup>. Tekst spisany za czasów króla Przemysła Ottokara informuje, nas dosyć lakonicznie, że książę Bolesław, syn srogiego Bolesława, założył klasztor o regule benedyktyńskiej poświęcony świętemu Janowi Chrzcicielowi. Na czele zgromadzenia postawił mnicha Lantberta sprowadzonego z klasztoru bawarskiego w Altaich. Dalej dowiadujemy się, że rozpoczęte przez ojca dzieło dokończył jego syn, Bolesław III<sup>69</sup>.

Kosmas nic nie wie o tej fundacji i w całym swoim dziele nie wspomina o tym klasztorze ani słowem. Zapewne można to złożyć po części na karb słabych wiadomości kronikarza o wypadkach z X wieku<sup>70</sup>. Z drugiej strony jeszcze prawie sto lat po powstaniu jego kroniki w Czechach łączono fundację tego zgromadzenia z Bolesławem II, zagadką pozostaje dlaczego Kosmas nie dorzucił tej informacji do całej listy pobożnych uczynków Bolesława, które wylicza. Okoliczności związane z powstaniem tego klasztoru, są niezwykle frapujące i warto poświęcić im chwilę uwagi.

Przyjmuje się, że klasztor rozpoczął swoją działalność na przełomie roku 999/1000<sup>71</sup>. Zatem książę powziął zamiar sprowadzenia mnichów z Altaich chyba dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych X wieku. Obecnie badacze sądzą nawet, że z inicjatywą tą książę wystąpił tuż przed śmiercią, może w ostatnim roku panowania. Zwraca też uwagę miejsce z którego wład-

---

zlého// a milostivý z lítého.; M. Bláhová, *Staročeska kronika tak řečeného Dalimila v kontextu středověké historiografie latinského kulturního okruhu a její pramenná hodnota* (3). *Historický komentář*, Praha 1995, s. 182, 264.

<sup>68</sup> *Velké dějiny*, s. 368–369; M. Bláhová, *Historická paměť*, s. 60.

<sup>69</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemie*, wyd. G. Friedrich, t. I, Praga 1914, nr 40, s. 46–48.

<sup>70</sup> Choć kronikarz dedykuje II księgę swojego dzieła opatowi klasztoru brzeznowskiego Klemensowi, to zdaje się nie znać okoliczności powołania tego zgromadzenia. A przecież początek brzeznowskiego klasztoru łączyć należy ze św. Wojciechem, oraz być może w powstaniu tego zgromadzenia miał swój udział również książę Bolesława II. Zob.: J. Žemlička, *K hodnověrnosti listiny Jana XV. pro klášter v Břevnově* (31. V. 993), [w:] *Milénium Břevnovského klášter, (993–1993). Sborník statí a jeho významu a postavení v českých dějinách*, Praha 1993, s. 25–39; D. Kalhous, *Anatomy of a Duchy*, s. 93, 160–161.

<sup>71</sup> D. Kalhous, *Anatomy of a Duchy*, s. 160.

ca zdecydował się sprowadzić zakonników. Wiemy przecież, że Altaich zostało przez niego spustoszone dwadzieścia lat wcześniej. W tym kontekście w sposób naturalny nasuwa się wniosek, że książę być może pragnął zadośćuczynić zgromadzeniu, które wcześniej złupił<sup>72</sup>. Fundacja mogła zatem zostać podjęta ku zabezpieczeniu zbawienia będąc jednocześnie przejawem książęcej potęgi<sup>73</sup>. Z drugiej strony ciekawi wezwanie, które otrzymał klasztor ostrowski. Zdaje się, że jest to pierwszy w Czechach przypadek skorzystania z tego patroncinium. Zgromadzenie na Ostrowie, tak jak i późniejsze czeskie obiekty pod wezwaniem Jana Chrzciciela, sytuowano na stosunkowo odległym od Pragi, zalesionym obszarze<sup>74</sup>. Podobnie, w pewnym oddaleniu od siedziby władcy, wznoszono przyklasztorne świątynie poświęcone Janowi Chrzcicielowi na terenie Rzeszy<sup>75</sup>. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy taką lokalizację klasztoru Ostrow i wezwanie, które zgromadzenie otrzymało można wiązać jedynie z planem rozszerzenia akcji chrystianizacyjnej. Czy też fundacja owa i wybór świętego, mają zaświadczać, że Bolesławowi II mocno zależało na podkreśleniu dążenia do zbawienia własnego jak i poddanych.

Zbierając i podsumowując powyższe spostrzeżenia, warto pamiętać, że przedstawiony przez dziejopisa wizerunek Bolesława II, jak również ocena jego rządów, wynikają z faktu, że Kosmas przystępując do pracy nad *Kroniką* miał z góry opracowaną wizję początku dziejów czeskich i roli, jaką w nich odegrał Bolesław II. Nie oznacza to, że badacz powinien odrzucać historyczne dane zawarte w wykładzie Kosmasa, ale jedynie, że korzystając z nich winien mieć cały czas świadomość, że ma do czynienia z pewną wizją historii, której nie można czytać bez ideowego rozszyfrowania.

---

<sup>72</sup> V. Huňáček, *Ostrov mezi Břevnovem a Sázavou*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II. (+7. února 999)*, red. L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík, Praha 2000, s. 71–84; por. też J. Sláma, *Český kníže Boleslav II.*, s. 17.

<sup>73</sup> Zob. R. Michałowski, *Klasztor prywatny w Niemczech IX–XII w. jako fakt religijny i społeczny. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 listopada 1983*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 47–66; M. Tomaszek, *Klasztor i jego dobroczyńcy. Średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Rychazy*, Kraków 2007, s. 175.

<sup>74</sup> Z. Boháč, *Patrocinia kostelů při nejstarších klášterech a kapitulách v českých zemích*, *Historická geografie* 5 (1970), s. 51–77, tu s. 54.

<sup>75</sup> Zob. A. Angenendt, *Kaiserherrschaft und Königstaufe. Kaiser, Könige und Päpste als geistliche Patrone in der abendländischen Missionsgeschichte*, Berlin–New York 1984, s. 5, 32–33; W. Schlesinger, *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter*, Bd I: *Von den anfängen kirchlicher Verkündigung bis zum Ende des Investiturstreites*, Köln–Graz 1962, s. 34.